

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 289

Poznań, sobota dnia 27 czerwca 1931

Rok XXVI

Modzelewski u Paderewskiego

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). — W czwartek bawił u Paderewskiego w Morges poseł polski w Bernie szw. p. Modzelewski celem ustalenia terminu wyjazdu i programu popytu Paderewskiego w Polsce. (w)

Rozpatrywanie protestów wyborczych

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). — W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protest wyborczy wniesiony przez Centrolew w okręgu 61 (Nowogródek) i przez Niemców w okręgu 40 (Cieszyn — Rybnik). (w)

Urlop J. Piłsudskiego

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). — Według obiegających pogłosek we wtorek min. spr. wojsk. ma wyjechać na urlop do Pikiliszek. Przed wyjazdem mają być załatwione nominacje na wyższych stanowiskach wojskowych. (w)

Niemcy wypowiedziały umowę zbożową

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). — W piątek w godzinach popołudniowych komisarz zbożowy Rządu niemieckiego Bäder zawiadomił komisarza zbożowego Polski w Berlinie, że Niemcy nie zamierzają przedłużać umowy zbożowej, której termin wygasa w dn. 30 bm. W przewidywaniu tego, że strony polskiej poczyniono już przygotowania do stworzenia biura sprzedaży zboża, które mieściłoby się w jednym z miast na polskim terenie celnym. (w)

Cofnięcie dodatku mieszkaniowego

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). Mówią, że należy się liczyć z możliwością cofnięcia od 1 września dodatku mieszkaniowego, który pobierają wszyscy pracownicy państwowi. (w)

Delegacja pracowników państwowych u premiera

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.). Premier Prystor przyjmie delegację urzędników państwowych dopiero we wtorek, 30 bm. (w)

Echa nadużyć spisowych w Czechosłowacji

Mor. Ostrawa, 26. 6. (PAT.) Poseł Chobot interwenjował u min. spr. wewn. dr. Slavika, prosząc o przyspieszenie załatwienia memorjału posłów polskich w sprawie nadużyć spisowych i domagając się m. in. ogłoszenia rezultatów spisu, które według danego przyrzeczenia miały już być opublikowane.

Min. Slavik prz. rzekł załatwienie memorjału w drodze pisemnej w najbliższym czasie i przyspieszenie ogłoszenia spisu na Śląsku Cieszyńskim.

Nowy poseł japoński w Warszawie

Warszawa, 26. 6. (PAT.) Dnia 25 bm. przybył do Warszawy wraz z rodziną nowomianowany poseł japoński p. Hiroyuki Kawai.

Konflikt pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą

Należy oczekiwać zerwania stosunków dyplomatycznych

Wiedeń, 26. 6. (PAT.) „Reichspost” dowiaduje się o konflikcie pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą następujących szczegółów:

Gdy Ojciec Święty dowiedział się, że Nuncjusz Apostolski Bartoloni, który miał wręczyć prezydentowi Smetonie podarek od Ojca Świętego, nie został przyjęty, zarządził natychmiast, aby podarek prezydenta Litwy, przechowywany dotychczas w papieskiej bibliotece prywatnej, został zwrócony. Polecenie to zostało niezwłocznie wykonane. Podarek odesłano 10 czerwca do posel-

stwa litewskiego w Rzymie. Tego samego dnia doręczona została nota protestująca z powodu obraźliwego wydalenia Nuncjusza Apostolskiego z Litwy przez rząd litewski. Tymczasem chargé d'affaires poselstwa litewskiego przy Stolicy Apostolskiej, który dnia 19 bm. poprosił o audiencję u kardynała sekretarza stanu Pacellego, nie został przez niego przyjęty.

Należy oczekiwać zerwania stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem litewskim.

Odpowiedź rządu francuskiego na propozycje Hoovera

odczytana przez premiera Laval'a w izbie deputowanych

Paryż, 26. 6. (PAT.) Odpowiedź rządu francuskiego na notę amerykańską, odczytana przez premiera Laval'a na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby:

Rząd francuski przyjął do wiadomości z żywym zainteresowaniem propozycje prezydenta St. Zjedn. i bardziej niż jakikolwiek rząd pragnie, aby w akcji, mającej na celu pojednanie ekonomiczne świata, ujawniła się solidarność, której duchem ożywiony był zawsze rząd francuski, czy to godząc się na kolejne redukcje długów niemieckich, czy też przeprowadzając przedwczesną ewakuację trzeciej strefy Nadrenji w zamian za całkowite i ostateczne uregulowanie programu odszkodowań, zdecydowanego w Genewie 16 września 1928 r.

Odpowiadając na zapytanie Hoovera, rząd gotów jest zwrócić się do Izby francuskiej, których zdanie w tej sprawie jest nieodzowne, aby Francja przewizorycznie na okres jednego roku zaniechała domagania się jakiegokolwiek spłaty ze strony Rzeszy. Jednakże wobec rodzaju przyjętych zobowiązań, dobrowolnie i świeżo podpisanych w planie Younga, i uroczystego sposobu, w jaki uznano ostateczny charakter i niedopuszczalność odraczania spłaty nieumarunkowanych rat rocznych, byłoby rzeczą bardzo ryzykowną podkopywać zaufanie do wartości podpisów i zawartych układów.

Rząd francuski podkreśla specjalnie, że ustalono formalny związek pomiędzy długami prywatnymi Rzeszy, pożyczką Younga i pożyczką Kruegera a ratami nieumarunkowanymi, niemobilizowanymi. Zawieszanie spłaty raty nieumarunkowanej z równoczesnym dopuszczeniem, że pożyczka Younga, wyłożona do subskrypcji publicznej, będzie spłacana w dalszym ciągu, znaczyłoby to godzić w podstawowe zasady i wyraźne postanowienia w tym kierunku. Rząd francuski uważa więc, że pierwszorzędnej wagi wzgląd moralny wymaga, aby nawet w okresie, przewidzianym przez Hoovera, spłata nieumarunkowanej raty rocznej, nie uległa żadnej zwłoce.

Rząd francuski pragnie gorąco współpracować z każdą inicjatywą, mającą na celu złagodzenie obecnego kryzysu, uważa jednak za swój obowiązek właśnie w interesie pogodzenia tych wysiłków stwierdzić, że czasowe zawieszenie spłat nie jest wystarczającym lekarstwem. Niebezpieczeństwa, które grożą obecnie gospodarce niemieckiej a raczej gospodarce całej Europy, są następstwem dużych ograniczeń kredytowych lub wpływów funduszy zagra-

nicznych. Rozwiązanie kryzysu niemieckiego zdaje się więc polegać nie tylko na zmniejszeniu ciężarów budżetu lecz również na pewnym zwiększeniu kredytów. Dlatego też rząd francuski oświadcza, że gotów jest po uzyskaniu aprobaty parlamentu, złożyć do dyspozycji Banku Wypłat Międzynarodowych sumy, odpowiadające należnej jej za 1 rok części raty nieumarunkowanej z jedynym zastrzeżeniem co do sumy niezbędnej do realizacji reszty dokonanych obecnie świadczeń w naturze, co zresztą przyniesie również korzyść gospodarce niemieckiej. Wysuwając te propozycje, rząd francuski przypuszcza, że inne państwa, korzystające z planu Younga, powezmą podobną decyzję.

Suma, która zostanie przelana do Banku Wypłat Międzyn., będzie mogła natychmiast być użyta na poprawę warunków kredytowych w Niemczech i innych krajach Europy środkowej, przedewszystkiem tych, w których wykonanie zawieszenia planu Younga na przeciąg 1 roku mogłoby wywołać pewne zaburzenia finansowe lub gospodarcze. Suma, użyta w ten sposób, miałaby być wycofana po upływie roku, t. j. po zakończeniu okresu, w czasie którego ma obowiązywać zawieszenie wykonania planu Younga.

Rząd francuski uważa również, że wskazane są wszelkie ostrożności, aby sumy te nie mogły być użyte na nic innego, jak na cele gospodarcze, z zupełnym wykluczeniem wszelkich możliwości dumpingowych. Wreszcie jest rzeczą właściwą przewidzieć przeprowadzenie przed upływem roku zbadania kroków, czynionych przez Niemcy celem ponownego podjęcia spłat.

W ten sposób propozycje rządu francuskiego i pewne poprawki, których wymaga wprowadzenie w życie propozycji amerykańskich i które z konieczności będą przedmiotem wymiany poglądów pomiędzy poszczególnymi rządami, wydają się całkowicie zgodne z ideą zasadniczą propozycji Hoovera.

O zrzucenie portretu Piłsudskiego

Gdynia, 27. 6. (Tel. wł.) W procesie przeciwko inż. Jaśkowskiemu z Torunia o rzekomą obrazę min. Piłsudskiego, dokonaną przez zrzucenie portretu jego na wiecu przedwyborczym w Chylonji, odbyła się wczoraj rozprawa przed tutejszym wydziałem karnym.

Sąd po przesłuchaniu świadków doszedł do wniosku, że oskarżony jest niewinny i uwolnił inż. Jaśkowskiego od winy i kary. S. B.

Z doli i niedoli naszego emigranta

(Korespondencja własna)

Lille, w maju.

Emigranci polscy we Francji przeżywają obecnie ciężki okres walki o byt. Bezrobocie dotknęło znaczną liczbę naszych rodaków, pozbawiając ich zarobków i chleba. Najbardziej dotknięty bezrobociem jest przemysł metalowy, a po nim górnictwo. Górnicy narzekają na niższą płac i na coraz częstsze „świętówki”, uszczuplające i tak już niskie zarobki. Za przykładem górnictwa również i przemysł włókienniczy dąży do obniżenia płac, co jednak spotyka się z stanowczym sprzeciwem robotników. Tendencje fabrykantów nie mają bowiem żadnych podstaw. Mówi się wciąż o rzekomej obniżce cen na artykuły pierwszej potrzeby a w rzeczywistości ceny żywności rosną z tygodnia na tydzień i zarobek robotnika z trudem wystarcza na utrzymanie rodziny. Spór o płace przybrał już dość ostre formy.

Wobec nieustępliwości fabrykantów, zastrajkowali w dniu 19 maja robotnicy w przemyśle włókienniczym w liczbie przeszło 115.000. W dep. Loary włókniarze również na zapowiedź obniżki zarobków robotniczych o 10 proc. odpowiedzieli strajkiem, w którym bierze udział cały ogół włóknarzy. Tu i owdzie odbyły się pochody demonstracyjne strajkujących, lecz spokoju nigdzie nie zakłócono. Zdaje się, że strajk potrwa czas dłuższy, gdyż robotnicy chcą przeprowadzić cichą walkę w obronie swego bytu.

Gorszy jest jednak los rodaków naszych, całkowicie pozbawionych pracy. Kryzys w przemyśle francuskim ulega pogłębieniu i w związku z tem zdarzają się wypadki masowego zwalniania z pracy emigrantów polskich, przeważnie górników. Nieszczęśliwi ci ludzie, nieobeznani dokładnie ze stosunkami, w wielu wypadkach nie umieją sobie radzić i często nawet przez nieświadomość nie korzystają z przysługujących im zasiłków. Po wyczerpaniu skromnych środków stają się ofiarami nędzy i rozpacz. Wprawdzie w ostatnim czasie bezrobocie uległo małej poprawie, lecz zawsze jeszcze liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi blisko 50 tysięcy.

Jakże smutne są listy, pisywane przez bezrobotnych rodaków do redakcyj pism polskich we Francji. Wieje z nich tragizm okropnej doli tułaczów, nie znajdujących chleba, ni przytulki w Ojczyźnie a pędzących życie niewolników na obcej ziemi. „A Francuzi — pisze taki zrozpaczony biedak — do ócz nam stawają i wołają, że my już dawno powinniśmy się wynosić do Polski”.

Jakież uczucie przepętniać musi serce biednego emigranta, gdy się dowiaduje o ucztach, wyprawianych przez wojskowych polskich w Paryżu. Kolonja polska w Paryżu ucztowała i tańczyła w d. 18 marca, w wigilję św. Józefa na wspaniałym balu reprezentacyjnym. Wszyscy oficerowie polscy, przebywający na terenie Francji, składowali na ów bal, lecz nie wszyscy mogli na nim być obecni. Francuzom znany jest wielkopański gest Polaków, to też ilość postawionego szampana bynajmniej ich nie zadziwia. „La largesse de la nature slave” sławią głośno, lecz na stronie z pewnością krytykują rozrzutność polską. Francuzi bowiem, mimo, że są narodem bogatym, rządzą się oszczędnością. A Francji znane jest chyba krytyczne położenie gospodarce naszego kraju. Emigrant polski wie o tem również, że w Polsce „mnoży się bezrobocie, że wielu rodaków w kraju, pozbawionych chleba, głoduje. Odczuł to on najlepiej, gdyż właśnie brak pra-

cy i chleba w kraju skazał go na tułaczkę wśród obcych.

Do trudnego położenia emigranta polskiego przyczynia się niezajomość jakiegokolwiek fachu. Rzemieśnik-fachowiec na brak zajęcia skarżać się nie może i zawsze znajdzie pracę. Niestety, większość rodaków naszych, emigrujących w poszukiwaniu zarobku, to robotnicy bez żadnego wykształcenia fachowego. Dlatego też, mimo, że są zdolni i pilni, co sami przemysłowcy francuscy przyznają, zajmują przeciętne miejsce pracowników trzeciej kategorii, poza osobnikami innych narodowości. W czasie bezrobocia robotnik niefachowiec najpierwszy traci pracę i niełatwo znajduje inną.

We Francji jest jednakże jeszcze pole pracy zupełnie nie wykorzystane, a mianowicie rola. Zatrudnienia tam i chleba poddostatkiem. Mimo to emigranci nasi, chociaż mają zamiłowanie do pracy na roli, bardzo od niej stronią, gdyż ta kategoria pracy odznacza się złymi warunkami i szalonym wyzyskiem sił człowieka.

Tak zw. kontrakty rolne, niebacznie zawierane, już niejednego z naszych rodaków uczyniły niewolnikami, pracującym ponad siły, aż do utraty zdrowia.

Kwestja pracy na roli jest w pierwszym rzędzie sprawą rządu polskiego, który ma obowiązek występować i działać w interesie swych obywateli, zmuszonych szukać chleba na francuskiej ziemi. Ambasada i nasze urzędy konsularne, tonące w biurokracymie, winny starać się o zasiłki dla ginących w nędzy bezrobotnych a jednostki silne i zdrowe kierować na rolę, gwarantując im jednak należne warunki i ludzkie obojętności. Emigrant chętnie pospieszy do prac rolnych, jeśli będzie pewny opieki urzędu polskiego, do którego udać się może z zażaleniem w razie wyzysku lub złego traktowania. Dotychczasowa bowiem opieka urzędów konsularnych jest bardzo niedostateczna a emigrant polski coraz więcej przekonuje się, że jest zdany na samego siebie.

A przecież emigranci nasi zasłużyli na pomoc i opiekę ojczystego kraju. Przez niedługi stosunkowo czas pobytu na francuskiej ziemi stworzyli i zbudowali wiele. Przedewszystkiem organizacje polskie, które są ostoją ducha i obyczajów narodowych a zarazem tamą, o którą rozbijają się dążności asymilacyjne Francuzów. Obrona interesów zawodowych robotnika zajmuje się Związek Robotników Polskich oraz sekcje polskie przy francuskich syndykatach (Generalna Konfederacja Pracy). Do związków kulturalno-oświatowych należy cały szereg towarzystw teatralnych, muzycznych i śpiewających oraz Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Tow. Uniwersytetu Robotniczego i inne. Zw. Towarzystw Teatralnych obejmuje 80 kół, liczących 4000 członków. Zw. Kół Śpiewających składa się z 70 zespołów i przeszło 7000 członków. Ze związków sportowych i gimnastycznych należy wymienić przedewszystkiem „Sokoła”, skupiającego w przeszło stu gniazdach blisko 6000 członków, i bardzo hojnie rozkrzewiający się Zw. Harcerstwa.

Wychodźstwo polskie we Francji dąży do skupienia się w jednej potężnej organizacji, któraby skoordynowała pracę i wysiłki wszystkich towarzystw polskich i reprezentowała je na zewnątrz. Rola tę ma spełnić istniejący już Centralny Komitet Polaków, który jednakże nie zdołał dotychczas pozyskać całego szeregu poważnych związków.

Bolączką emigracji naszej jest zupełny brak szkolnictwa polskiego. — Część dzieci wychodźców uczy się języka ojczystego 1—3 godzin dziennie w szkołach prywatnych, kopalnianych lub fabrycznych. Większość ich jednak, uczęszczająca do szkół komunalnych (państwowych), korzysta z nauki języka ojczystego zaledwie przez godzinę tygodniowo. Na ogólną liczbę 80000 dzieci polskich we Francji zaledwie 20000 dzieci pobiera naukę języka ojczystego. A zatem, mimo wysiłków emigrantów polskich, blisko 75 proc. dzieci skazanych jest na powolną asymilację.

Ważną rolę w kształtowaniu się ducha i zainteresowań wychodźców spełnia prasa polska, która stoi od-

ważnie na straży interesów wychodźców i informuje o całokształcie życia w Polsce. Do najbardziej poczytnych gazet należą: „Wiarus”, „Narodowiec”, „Głos Wychodźcy”, „Ognisko”, i „Siła”.

Wywrotowcy starają się niszczyć zdrowie moralne wychodźców i na swój sposób zarzucają na nich sieci. Na przedmieściach Paryża powstały koła bezbożników polskich, finansowane przez komunistów, do których przyciąga się wychodźców naszych dla walki z religią i Kościołem. Emigranci polscy, uczęszczający na kursy bezbożników, mają spełniać w przyszłości rolę agitatorów „bezbożnictwa” i zakładać podobne koła w Polsce.

Emigrant.

Katastrofalna sytuacja gospodarcza i finansowa w Peru

Rząd zawiesił wszelkie wypłaty i zamknął państwową Kasę oszczędności — Profesorowie politechniki w Limie podali się do dymisji a studenci przyłączają się do akcji rewolucyjnej — Emigranci polscy znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji

Lima, 26. 6. (PAT). Rząd Peru ogłosił dekret o wstrzymaniu aż do dnia 31 grudnia r. b. wszelkich wypłat z tytułu zobowiązań rządu za wyjątkiem pensyj urzędniczych oraz kosztów utrzymania policji i wojska. Równocześnie został ogłoszony dekret o zamknięciu państwowej Kasy oszczędności.

Krają tu pogłoski, że zaburzenia w Talari (płn. Peru), gdzie miały miejsce krwawe starcia pomiędzy wojskiem a robotnikami, powstały na tle komunistycznym. Groźba strajku nauczycieli, którym rząd zalega z wypłatami pensyj już od 3 miesięcy, została tymczasowo zażegnana z powodu obietnicy wypłacenia pewnej części zaległości — Politechnika w Limie jest zamknięta z

Interwencja Hoovera na rzecz Ameryki lacińskiej

Nowy Jork, 26. 6. (PAT). „New York Times” donosi, że prezydent Hoover informuje się obecnie o sytuacji finansowej Ameryki lacińskiej, ponieważ dowiedział się o katastrofalnych następstwach zmniejszenia produkcji w tych krajach. Uchodzi za rzecz możliwą, że prezydent Hoover zwoła konfe-

powodu przyłączenia się studentów do akcji rewolucyjnej. Wszyscy profesorowie za wyjątkiem dwóch podali się do dymisji.

Kolonisci polscy porzucili kolonję rządową w Sapito i przybywają z Montani do Limy. Kilkanaście rodzin polskich kolonistów oczekuje na powrót do Europy, przyobiecany kolonistom przez tymczasowy rząd Peru Ze względu jednak na obecne pustki w kasach rządu, wypłata pieniędzy na drogę ulega zwłoce, wobec czego położenie emigrantów staje się z każdym dniem coraz cięższe. Pracy niema a miejscowy lud roboczy cierpi nędzę, wobec czego znalezienie jakiegokolwiek pracy dla kolonistów jest wykluczone.

rencję, poświęconą położeniu Ameryki lacińskiej, skoro tylko uregulowana będzie sytuacja europejska.

Dziennik podkreśla możliwość udzielenia przez skarb amerykański drobnych pożyczek tym krajom lub skłonienia bankierów amerykańskich do udzielania pożyczek prywatnych.

Bezczelne wystąpienie prez. Ziehma w sejmie gdańskim

Prezydent Ziehm uważa, że Polacy korzystają w Gdańsku z pełnej obrony i nikt na nich nie napada

Gdańsk, 26. 6. (PAT). Podniecenie atmosfery politycznej, wywołane wczorajszymi obradami, znalazło swój wyraz podczas dzisiejszego posiedzenia sejmu.

Powód do nowych wybuchów namietności w walce politycznej dały obrady nad wnioskiem socjalistów o przywrócenie swobody pochodów i zebrań pod otwartym niebem.

Wniosek uzasadniał socjalista Mau, który powiedział, że mścicielami porządku publicznego są hitlerowcy, napadający na wszystkich, którzy są przeciwni ich metodom walki politycznej. Cierpią od tego nie tylko socjaliści, lecz i Polacy.

Po przemówieniu posła socjalistycznego wszedł na trybunę prezydent

Ziehm i oświadczył, że senat uważa, że atmosfera podniecenia politycznego nie pozwała na zniesienie zakazu pochodów i zebrań pod gołym niebem i wobec tego wypowiada się przeciw wnioskowi. Nawiązując do uwagi przedmówcy co do braku bezpieczeństwa ludności polskiej, prezydent Ziehm uważa, że Polacy nie mogą pod tym względem się skarżyć, gdyż korzystają z pełnej obrony i nikt na nich nie napada.

Przemówieniu prezydenta Ziehma towarzyszyły wyzwiśka pod jego adresem i nieprzerwana wrzawa na ławach opozycji. W związku z tem dwu posłów zostało wykluczonych z posiedzenia.

Oświadczenie prezydenta Ziehma

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

61)

— Zwykła sąsiedzka powinność. Córkę zabiorę, bo ona u mnie całą gospodynią — ale ciotka Ludwika pozostać i pomoże. Niech pani będzie spokojna i liczy na mnie.

Gdy wracali do Nietroni, Ida się odezwiała:

— Tatusz już pewnie ma plan ratunku dla tej niedołężnej gromadki.

— Nie, bom się w tych papierach nie rozejrzał. Ale opadły mnie dziwne podejrzenia i wątpliwości. Czy chciało tych ludzi istotnie ratować temi pożyczkami i kredytami — nie biorąc pod uwagę psychiki tej klasy — czy też był to pomysł nienawiści, by tych pozostałych tu Polaków zniszczyć, ra-

chując na ich lekkomyślność, łatwowierność, nie rachunkowość, amatorstwo lekkiej pracy — i to nieszczęsne: „jakoś to będzie”. Byliż ci rządzący — głupi czy źli? Lekkomysłnicy — czy bratobójcy!?

— Rezultat — ten sam!

— Nie. Błądzący może mieć Anioła stróża, ale, gdy rządzi zły duch... Urwał, jakby ujrzał przed sobą przepaść.

— Tatusiu! nie może być! — zawołała przerażona.

Białozor się opamiętał, opanował.

— Kiedym wysłuchał spraw tej kobieci i porównał z nami — zrozumieliem dopiero dno nędzy i krzywdy i wyzysku i jakiejś strasznej miazdzącej mocy! Ano — trzeba myśleć o ratunku! Bóg jest!

— — — — —
Wieczorem, gdy się zebrał wszyscy po wieczery, rzekł do Michaśki:

— Przywiozłeś podwaliny — zwi-

ziemi i resztę drzewa, ale nie zaczniemy domu stawiać — i może jeszcze długo będziemy w tej chatupie, jeśli mamy poratować Moroczne.

— Albo tu nam źle! — wyrwała się Terka. — A komu byłoby źle — niech do nich zajrzy. Niech porówna. Jadzka mi mówiła, że ją matka nauczyła tylko czytać i pisać.

— Aha, to i tobie nie spieszo do klasztoru na pensję — rzekł pan Michaś.

— A pewnie. Gabryk mówił, że tam trzeba płacić cztery tysiące. Michaś też...

— Co, Michaś też nie chce się uczyć!

— Nie, stryju, nie! Ja tylko mówiłem, że czytałem o chłopaku, co przeszedł gimnazjum, mieszkając u właściciela magli — pomagał wieczorami i miał zato mieszkanie. A studenci zarabiają jako szoferzy, mówił pan Sawicki — i grywają w orkiestrze —

wywołało replikę ze strony posła mniejszości polskiej p. Czarneckiego, który wskazał na szereg niezbitie ustalonych faktów szykanowania Polaków na terenie w. m. Gdańska przez hitlerowców, poważnie szkodzących interesom gospodarki Gdańska, jak to ma miejsce w szczególności w Sopocie, dokąd przyjazd kuracjuszy polskich został zupełnie wstrzymany.

Następnie mówił poseł socjalistyczny Brill, który z dokumentami w rękach uzasadniał winy hitlerowców.

Wniosek socjalistów został odrzucony.

Powyższy przebieg obrad, charakterystyczny dla zobrazowania panujących w Gdańsku stosunków, nabrał przypadkowo tem większego znaczenia, że w łożu dyplomatycznej przysługiwali się mu szef sekretariatu wysokiego komisarza Ligi Narodów oraz przybyły z Genewy w charakterze gościa hr. Graviny, p. Rossing, członek sekcji sekretariatu Ligi Narodów, referent spraw gdańskich.

Wystawa kościelna w Kaliszu

Kalisz, 26. 6. (PAT). Dziś odbyło się w Kaliszu otwarcie powszechnej wystawy kościelnej, która została zorganizowana z okazji kongresu eucharystycznego diecezji włocławskiej. Otwarcia wystawy dokonał ks. biskup Radoński.

W wystawie bierze udział bardzo wiele firm krajowych.

Przyrząd wybuchowy na torze kolejowym

Wilno, 26. 6. (PAT.) Dziś przed południem na torze kolejowym pomiędzy stacjami Nowa Wilejka — Bezdany w powiecie wilejsko-trockim został znaleziony przez robotników kolejowych przyrząd wybuchowy w skrzynce, przymocowanej drutami do podkładu kolejowego.

Sledztwo w toku.

„Nautilus” przybył do portu w Plymouth

London, 26. 6. (PAT.) Łódź podwodna „Nautilus”, na której kap. Wilkins przedsięwziął podróż podmorską do bieguna, przybyła do zatoki w Plymouth.

Jutro łódź zostanie przyholowana do portu, celem dokonania naprawy.

Zgon wydawcy polskiego w Ameryce

Chicago, 26. 6. (PAT.) Zmarł tu Szczepan Worzałto, wydawca i założyciel tygodników „Rolnik” i „Gwiazda Polarna” oraz miesięcznika „Jaskółka”.

Worzałto pochodził z Kaszub, skąd wyemigrował w młodym wieku do Ameryki.

Okradzenie konsula polskiego w Peru

Lima, 26. 6. (PAT.) Do mieszkania konsula Rzplitej w Peru, p. prof. Szyszło, wtargnęli w nocy przez otwarte okno złodzieje i uspiwszy rodzinę i domowników za pomocą chloroformu, skradli kosztowności, pieniądze i ubrania.

i przepisują u adwokatów — i robią tłum w filmie. Przecież mogę i ja ojcu ulżyć.

— A widzi stryju! — wołała Terka.

— Jeszcze nie widzę, ale słyszę — Tymczasem odrabiacie jutrzejsze zadania, bośmy przebarłozili ładnych dni kilka, a Święta za pasem.

X.

Na tydzień przed Świętami zjawił się Sawicki, tak wyświeżony, wystrojony i odmłodzony tą starannością, że go pan Michaś powitał:

— Coto? Będzie pan nas zapraszał na wesele?

— W paszporcie stoi „żonaty”, więc asekurowanym od tego wypadku.

— Może pan zmienić wiarę! Jest z pięć do wyboru.

Sawicki popatrzał na niego z grymasem cynicznego lekceważenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 27 czerwca 1931.

Słońce: wschód 3,31 — zachód 20,19 —
długość dnia 16 godzin 48 min.
Księżyc: wschód 18,21 — zachód 0,54 —
przed pełnią
Kal. rzk.: Władysław — jutro Leon P.
Kal. słow.: Władysław Św. — jutro Zbroi-
sław.

Zebrań

Jutro o 10 Tow. Przemysłowców (Jeżyce),
urocz. zebr. u p. Jaszyka, ul. Kra-
szewskiego 16;
o 10 Zw. Zaw. Techników Gorzeln-
czych — walne zebranie u p. Jaroc-
kiej, ul. Masztalarska 8a;
o 10 Tow. Przem. „Jedność” — zbiór-
ka w „Ulu”, ul. Ślusarska 6.

Licytacje

Dziś o 12 ul. Półwiejska 18 — masz do pi-
sania, motor elektr., młynek do ka-
wy, powóz;
o 12 G. Wilda 41 — pompa Vakumowa,
maszynka do świdrowania dziur, to-
karnia „Wiepofana”.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Halka” — w Parku Wilsona o
godz. 20,30, a w razie niepogody „Hal-
ka” w Teatrze Wielkim.

Teatr Polski

DZIŚ — „Kajzer” (Wilhelm II)

Teatr Nowy

DZIŚ — „Florete i Patapon”.

Z Hufca Młodych

Rozwojowców

Z okazji trzylecia istnienia Hufca
Młodych Rozwojowców w dniu ju-
trzejszym odbędzie się uroczystość, po-
święcona propagandzie idei wspo-
nianego stowarzyszenia. O godz. 10
odbędzie się nabożeństwo w kościele
Pana Jezusa a następnie o godz. 11 30
zebranie uroczystościowe w sali Księ-
garni Św. Wojciecha.

W związku z tym obchodem w lo-
kału „Rozwoju” przy al. Marcinkow-
skiego 24 (dom ogrodowy) otwarta bę-
dzie wystawa prasy i literatury żydo-
znawczej. Otwarcia dokona p. mec.
dr. Stanisław Celichowski.

Wystawę zwiędzać można również
w poniedziałek od godz. 9 do 20. (k.)

Ks. Korybut-Woroniecki na ławie oskarżonych

Za spowodowanie śmierci przez
niedbalstwo zasiadł dziś na ławie o-
skarżonych w sądzie okręgowym A-
dam Korybut-Woroniecki z Nowejwsi
Ujskiej (pow. chodzieski).

W dniu 14 maja 1929 roku Woron-
iecki, jadąc z wielką szybkością z Po-
znania do Puszczykowa, najechał w
Luboniu chłopca Władysława Przybyl-
skiego, który odniósł tak ciężkie obra-
żenia, że skonał zaraz po wypadku.

Postępowanie dowodowe wykazało
winę oskarżonego. Sąd skazał p. Wo-
ronieckiego na 5 miesięcy więzienia z
zawieszeniem kary na 3 lata. (z.)

Szantaż niemiecki nie ustaje

Berlin, 26. 6. (Tel. wł.). Wywo-
lawczy ogłoszeniem „Notverordnung”
wrażenie zagranicą, że Niemcy znajdu-
ją się u progu katastrofy finansowej,
rząd przystępuje obecnie do zmiany te-
go dekretu prezydenta Hindenburga,
mimo iż przed kilku dniami kanclerz
Bruening uważał swe dzieło za niena-
ruszalne. Jak donosi „Berliner Tage-
blatt”, odnośne resorty rządowe otrzy-
mały już polecenie opracowania swych
uwag, stosując się w miarę możliwości do
życzeń stronnictw oraz kompetentnych
organizacji.

Termin definitywnych rozmów ze
stronnicami nie został jeszcze ustalo-
ny. Rząd liczy się przede wszystkim z
dezyderatami socjalistów, którzy urato-
wali gabinet w chwili, gdy oczekiwano
już efektu ogłoszenia „Notverordnung”.
Rząd zaciągnął wobec tego stronnictwa
dług wdzięczności za umożliwienie
zbierania akcji dyplomatycznej - propa-
gandowej, której odszkodowaniem były za-
rządzenia natury gospodarczej.

W chwili obecnej na skutek inicjaty-
wy Ameryki Niemcy mówią już nietyl-
ko o wakacjach odszkodowawczych, ale
o przekreśleniu wszelkich zobowiązań
a nawet o załamaniu się całego systemu
wersalskiego. M. N.

Przed przyjazdem Paderewskiego do Poznania

Wwiad u długoletniego przyjaciela i współpracownika Mistrza, dr. Józefa Orłowskiego

Jak już donosiliśmy, w ostatnich
dniach przybył do Europy ze Stanów
Zjednoczonych długoletni przyjaciel i
współpracownik Ignacego Paderew-
skiego, dr. Józef Orłowski. Po krótkim
pobytku w Szwajcarii, gdzie obec-
nie przebywa Paderewski u toż cho-
rej żony, dr. Orłowski wyjechał przez
Berlin do Poznania, dokąd przybył
wczoraj rano i zamieszkał w hotelu
„Bazar”.

Współpracownik nasz udał się do
p. dr. Orłowskiego z prośbą o udziele-
nie informacji w związku ze zbliża-
jącym się odsłonięciem pomnika Wil-
sona i przyjazdem Paderewskiego.

Dr. Orłowski, zapytany o gości ame-
rykańskich, którzy przybyć mają do
Poznania, odpowiedział:

— Odsłonięcie pomnika Wilsona w
Poznaniu obudziło w Stanach Zjedno-
czonych najwyższe zainteresowanie,
zwłaszcza w kołach polsko-amerykań-
skich, a to dlatego, że niezapomniany
tam pozostał czteroletni pobyt Pade-
rewskiego w Stanach Zjednoczonych
od roku 1914—1918 włącznie, poświęco-
ny z jednej strony pozyskaniu fundu-
sów na propagandę sprawy polskiej
i akcję ratunkową w kraju, a z dru-
giej na pozyskaniu dla sprawy polskiej
najznakomitszych członków kongresu
i prezydenta Woodrowa Wilsona, gdyż
do czasu przyjazdu Paderewskiego
sprawa polskiej i doniosłość odbudowy
państwa polskiego były w Ameryce
bardzo mało znane, bądź też nie brane
przez te sfery w rachubę.

Te wspomnienia wywarły na obec-
ną uroczystość wielki wpływ. Prezy-
dent Herbert Hoover przesłał dla Po-
laków na uroczystość odsłonięcia po-
mnika specjalne orędzie. Jest to akt
niebawym dotychczas w Stanach Zjed-
noczonych, a jednocześnie dowód wiel-
kiej przyjaźni, okazanej przez Hoovera
Paderewskiemu i narodowi polskie-
mu.

Wobec zbliżających się wyborów
na prezydenta i doniosłych zadań, ja-
kie ma przed sobą kongres Stanów
Zjednoczonych, prezydent Hoover nie
mógł przysłać liczniejszej delegacji,
jak to pierwotnie zamierzał i poprze-
stał na upoważnieniu ambasadora Sta-
nów Zjednoczonych w Warszawie, p.
Willysa, aby przy odsłonięciu repre-
zentował rząd Stanów Zjednoczonych
i osobę prezydenta.

Rodzinę prezydenta Wilsona repre-
zentować będzie żona zmarłego, któ-
rej towarzyszy kilkunastu osobistych
jego przyjaciół. Dalej przybędzie twór-
ca pomnika Gutzon Borghun oraz szereg
innych osób.

Z Polonji amerykańskiej przyje-
dzie, względnie przyjechał już szereg
bardzo licznych wycieczek z najpoważ-
niejszymi przedstawicielami zarówno
duchowymi jak i świeckimi na czele.

Dowodem zainteresowania prezy-
denta Hoovera jest urywek listu, pi-
sanego do mnie, w którym p. prezy-
dent tak się wyraził w sprawie pomni-
ka i Paderewskiego:

„The people of the United States
cannot fail to be touched by the feeling
of warm fricuds hip so graciously evi-
denced by Mr. Paderewski, who has
so long held a unique place in our re-
gard, and by his fellow countrymen”.

(„Naród amerykański może być tyl-
ko najgłębiej wzruszony uczuciami go-
rącej przyjaźni, wspaniałomyślnie o-
kazanej przez Paderewskiego, który
tak długo zajmuje, według naszych
spostrzeżeń, wyjątkowe stanowisko u
swych rodaków”.)

— Kiedy p. Paderewski przyjedzie
do Poznania?

Paderewski, powróciwszy do Euro-
py po 8-miesięcznym pobycie w St.
Zjedn., został zaskoczony znacznym po-
gorszeniem się stanu zdrowia swej mał-
żonki. Ze strony Paderewskiego jest
niezwykła ofiara, że mimo to zdecydował
się wziąć udział w uroczystościach
odsłonięcia pomnika. Początkowo miał
zamiar pojechać wprost do Poznania,
lecz otrzymał od Prezydenta Rzeczy-
pospolitej zaproszenie odwiedzenia go z
całą delegacją w Warszawie.

Do Warszawy wyjedzie jednak do-
piero ostatniego czerwca i będzie go-
ściem Prezydenta przez 2 dni. 3 lipca
przedpołudniem uda się specjalnym po-
ciągiem do Poznania, dokąd przybędzie
około godz. 17.

Po powitaniu na dworcu, Paderew-
ski uda się na Zamek, gdzie Prezydent
Rzeczypospolitej ofiarował mieszkanie
dla niego, zastępcy prez. Hoovera, pani
Woodrow Wilson i prezesa rady mini-

strów, który przybędzie jako delegat p.
Prezydenta.

W godzinę po przyjeździe, Paderew-
ski złoży wizytę J. Em. ks. Kardynało-
wi Prymasowi, uważając za swój obo-
wiązek powitać w Poznaniu w pierw-
szej linii Prymasa Polski.

— Ostatnie jeszcze pytanie — dodaje
nasz sprawozdawca. — czy Paderew-
ski da koncert w Poznaniu?

— Co do tej sprawy, to trzeba mieć
na względzie słuszne stanowisko Pade-
rewskiego. że gdy przyjeżdża obecnie w
charakterze przedstawiciela najdonio-
ślejszych interesów Polski celem umoc-
nienia jej stosunków ze Stanami Zjed-
noczonymi, nie może równocześnie wy-
stępować na estradzie koncertowej.

Nie jest jednak wykluczone, że, o ile
stan zdrowia żony na to pozwoli, będzie
się starał szukać w świecie tonów wraz
z rodakami swymi nowych sił dla prze-
ciwstawienia się poważnym trudno-
ściom Polski. (bp)

Solska i Wysocka w Teatrze Nowym

W dniu 1-go lipca przybywają do
Poznania znakomite artystki pp. Irena
Solska i Stanisława Wysocka na czele
swego zespołu.

Zapowiedz gościnnych występów
wielkich artystek, które będziemy mieli
sposobność zobaczyć w pierwszorzę-
dnych i ciekawych sztukach, wywołała
entuzjastyczny oddźwięk w szerokich
kołach publiczności, spragnionej nie-
przeciętnej uczyły artystycznej.

„Halka” w Parku Wilsona

W sobotę, dnia 27 czerwca, wysta-
wione będzie po raz pierwszy nie-
śmiertelne dzieło Moniuszki „Halka”
na wolnym powietrzu w zmienionej
inscenizacji, przystosowanej do otocze-
nia plenerowego. Polonez, tańce gó-
ralskie z przyspiewkami, których do-
datk nie było, i mazur na tle cudnego
parku będą pociągaly swą barwnością
i dadzą dużo zadowolenia nietylko
muzycznego lecz i wzrokowego.

Ponieważ wielki balet „Pan Twar-
dowski” w Parku Wilsona cieszył się
ogromnym sukcesem artystycznym,
dyrekcja teatru wystawia to efektowne
dzieło jeszcze raz w niedzielę, dnia
28 czerwca, po cenach popularnych.

Pierwszy wyrok śmierci w sądzie śremskim

Śrem, 26. 6. Korespondent nasz
donosi:

Izba karna sądu okręgowego w Po-
znaniu na rokach w Śremskim po roz-
prawie karnej w dniu 26 bm. przeciw-
ko Gumpertowi z Brodnicy, oskarżo-
nemu o zbrodnię morderstwa, dokona-
nego w dniu 24 września 1930 na oso-
bie wymiernicy Michalakowej, wyda-
ła wyrok śmierci.

Jest to pierwszy wyrok śmierci, wy-
dany w sądzie śremskim.

Jaracz i „Ateneum” w Poznaniu

W najbliższym czasie czeka Poznań
niezwykła atrakcja artystyczna w posta-
ci gościnnych występów gwiazdora sce-
ny polskiej dyr. Jaracza, który przybwa
wraz z całym zespołem swego teatru
„Ateneum”.

Wiadomość o występach znakomite-
go artysty wywołała zrozumiałe poru-
szenie wśród licznych rzesz poznań-
skich bywalców teatralnych.

Na co się już nie gapią!

Od kilku dni w al. Marcinkowskie-
go na odcinku pomiędzy Muzeum
Wielkopolskim, Biblioteką Raczyn-
skich a placem Wolności prowadzi się
prace około ustawienia nowego czwar-
tego słupa oświetleniowego.

Zakładanie słupa, które odbywało
się wieczorem, było atrakcją dla ga-
piów, którzy gromadzili się tak tłum-
nie, że w końcu musiało interwenjo-
wać policja. Policjanci przez dłuższy
czas mieli zajęcie z regulowaniem ru-
chu i usuwaniem tłumów, pchającego
się w pobliże umocnionego linami słu-
pa, bez zwracania uwagi na grożące
niebezpieczeństwo. (k.)

Tania niedziela w Ogrodzie Zoologicznym

W nadchodzącą niedzielę oraz w
święto Piotra i Pawła będzie można
zawiedzieć Ogród Zoologiczny za obni-
żoną opłatą. Dorosli placą 50 gr a
dzieci poniżej lat 10 i wojskowi bez
szarzy 25 gr. Niech więc każdy ko-
rzysta z tej okazji i pospieszy w nad-
chodzące dwa święta do zwierzynca,
ponieważ podczas wakacji z ulgi tej
korzystać nie będzie można.

Za małą opłatą każdy może obej-
rzeć i poznać zwierzęta krajin zamor-
skich, z których niejednych wcale się
nie napotyka w cyrkach i wędrownych
menażerjach. Wielkiem zainteresowa-
niem cieszą się zwłaszcza młode ty-
grysy, indyjskie jelenie, bizon amerykań-
kański, lama a przedewszystkiem pa-
ra figlarnych niedźwiadków.

W ogrodzie restauracyjnym przy-
grywać będzie orkiestra a dla dzieci
będą przygotowane koniki i wózki do
jazdy. (z.)

10-lecie Zw. Inwalidów

W roku bieżącym przypada 10-lecie
Związku Inwalidów Wojennych Rze-
czypospolitej Polskiej w Poznaniu.

Zapowiedziany z tej okazji obchód
jubileuszowy przełożono ze względu na
przyjazd Paderewskiego na dni 4, 5 i 6
lipca

W związku z obchodem zarząd czy-
ni przygotowania, aby udział inwali-
dów był jaknajliczniejszy. Spodziewa-
ne jest przybycie licznych delegacji in-
walidów z całego województwa z około
120 sztandarami i wieńcami.

Zjazd delegatów rozpocznie się dnia
4 lipca. Następnego dnia odbędzie się
o godz. 9 nabożeństwo u Fary, poczem
wyruszy pochód do sali kinoteatru „Me-
tropolis”, gdzie nastąpi otwarcie uro-
czystego zebrania. Dalsze obrady, do-
tyczące spraw organizacyjnych związku
wojewódzkiego inwalidów, toczyć się
będą w sali Domu Ewangelickiego. Po-
rządek obrad administracyjnych zwią-
ku rozłożony jest na dwa dni.

Delegaci Związku Inwalidów Wo-
jennych, którzy w imieniu poszczegól-
nych grup składać mają wieńce przy
odsłonięciu pomnika Wilsona przyby-
wają do Poznania już w sobotę, 4 lip-
ca. Na zebraniu delegatów oprócz
sprawozdań przewiduje się również wy-
bór zarządu związku na województwo
poznańskie. (k)

Zebranie

wydziału wojewódzkiego

Poznański wydział wojewódzki
zbiera się na zwyczajne zebranie w dn.
1 lipca rb. w Starostwie Krajowym.

Porządek obrad przewiduje m. in.
sprawę zatwierdzenia budżetu, zapo-
móg dla słabo sytuowanych gmin i
sprawę likwidacji towarzystwa lotni-
czego „Aero”. Ponadto na porządku
obrad widnieje zatwierdzenie budżetu
za rok 1930-31 oraz sprawa zatwierdze-
nia budżetu na rok 1931-32. (k.)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Ksiądz Leśnobrodzki wygłosi dziś
o godz. 20 w Domu Ewang. trzeci z kolei
odezyt na temat: „Krwawe tajemnice ka-
tów bolszewickich”.

Z WIELKOPOLSKI

— * Bydgoszcz. (Wypadki samocho-
dowe.) Na ul. Jagiellońskiej samochód o-
sobowy, kierowany przez p. Hansa Hau-
sena, najechał 8-letniego Witolda Pa-
przyckiego. Kierowca samochodu p. Hau-
sen odwiózł dziecko, które odniósł oka-
leczenia na głowie i złamanie nogi, do
szpitala św. Florjana. — Na ul. Gdań-
skiej najechany został przez samochód
osobowy, jadący rowerem p. Ryszard
Hess. Cyklista nie odniósł żadnych obra-
żeń. — Na ul. Seminarnej samochód
kierowany przez szofera p. Franciszka
Kowalskiego z Bydgoszczy najechał p.
Bronisława Grzegorzewskiego, który od-
niósł okaleczenia twarzy.

— (Zamach samobójczy zaginionej.) W
sprawie tajemniczego zaginięcia służącej
Marji Sturmman okazało się, iż oddała
się ona ze służby w zamiarze popelnie-
nia samobójstwa. W kilka dni później za-
lezione Sturmmanównę w pobliżu ogród-
ków działkowych na Zaciszu w stanie
bezprzytomnym Desperatkę, która za-
truiła się „Sanisolem”, przewieziono do
szpitala miejskiego. (k)

Czy jesteś już członkiem T. C. L?
Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze
T. C. L. przy ul. Fr. Ratajzaka 16 albo
w redakcji pisma naszego!

Artyści poznańscy



Władysław Bracki, znakomity artysta Teatru Polskiego w roli Wilhelma II. w sztuce Wierzbńskiego p. t. „Kajzer”.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Miejska Górka.** (Prymicie.) Przed kilku dniami parafia nasza była świadkiem rzadkiej uroczystości. Ks. Czesław Heyducki odprawił swą pierwszą mszę świętą. W tej niecodziennej chwili wzięła cała parafia udział, wprowadzając na czele duchowieństwa i towarzyszy młodego sługę Bożego do pięknie przystrojonej świątyni. W czasie tej pierwszej Ofiary piękne przemówienie o ważności powołania kapłańskiego wypowiedział O. Bonaventura Cichoń z klasztoru Ks. Ks. Reformatorów w Kobylinie a dawniejszy Ks. Gwardjan tutejszego klasztoru.

— * **Inowrocław.** (Redaktor został księdzem.) Były redaktor „Dziennika Kujawskiego” p. Antoni Piutak otrzymał niedawno święcenia kapłańskie. Prymicie odprawił nowowyświęcony kapłan w zakładzie SS. Elżbietank w Poznaniu. — Byłemu redaktorowi, który poszedł za głosem powołania, przywdziewając suknie kapłańską, towarzyszą serdeczne życzenia na niwie duszpasterskiej pracy. (k)

— * **Leszno.** (Z Rady Miejskiej.) Ostatnie posiedzenie naszej rady miejskiej było znów bardzo burzliwe. Sprawa oddania gruntu Pow. Kasie Chorych pod budowę szpitala narobiła wiele hałasu. — Druga ostra wymiana zdań miała miejsce przy kwestji przebrukowania ul. Wschowskiej. Chodziło o ofertę na materiał, nad którą nie można było osiągnąć porozumienia. Najostrzejsza zaś dyskusja na-

Spieszmy

wszyscy na Złot Sokolstwa

z udziałem mistrza Paderewskiego i zagranicznych gości w dniu 5 lipca na stadionie miejskim.

Bilety można nabywać w firmie J. Wlekiński, Poznań (Hotel Bazar).

stała przy wyborach organów Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Zwyciężyła lista narodowa.

— (Kapiele.) Świątą mamy inowację. Oto wybudowano pod miastem basen do pływania z plażą i natryskami. — Zatem nareszcie doczekano się Leszno nowych i odpowiednich kąpiel.

— (Sshwytnie dezertera.) Przed paru tygodniami uciekł z zakładu w Owieńskich „redaktor” p. Stanisław Migdalewicz. — Wczoraj policja nasza złapała go w mieszkaniu i odtransportowała z powrotem do Owieńsk. (s)

Z POMORZA

— * **Starogard.** (Egzamin maturalny.) W tut. gimnazjum otrzymało świadectwo dojrzałości 19 abiturjentów, sześciu egzaminu nie zdało a jeden uczeń nie został do egzaminu dopuszczony. (x)

SPORT

Hippika

Na Hippodromie Poznańskim odbędzie się w poniedziałek, 29 bm. o godz. 16 za wady konne, urządzone przez 7 d. a. k. Udział biorą znani jeźdźcy 15 i 17 pułku ułanów, 7 pułku strzelców konnych, 14 p. a. p., 7 p. a. c. i 7 d. a. k. W programie 2 konkursy oficerskie (w tem 1 dla młodych koni), konkurs podoficerski i kon-

kurs wladania białą bronią. Liczny udział jeźdźców i szereg nowych, nieznanych koni zapewnia obfity i ciekawy program.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś arcydzieło Moniuszki „Halka” w Parku Wilsona o godz. 20,30 z pp. Bojar-Przemieniec-ka, wspaniałą odtwórczynią w partji tytułowej, Majchrzakówną jako Zofjā, Karpackim jako Januszem, Zatheyem, Klichowskim, Szpingierem; kierownictwo muzyczne p. Bolesława Tyllji. Wspaniała ta opera na tle parku da duże zadowolenie nietylko muzyczne, lecz i wzrokowe. W niedzielę, 28 bm. również w Parku Wilsona, cieszący się ogromnym sukcesem artystycznym wielki balet pt. „Pan Twardowski” z udziałem 150 osób z pp. Jedyńską, Martówną i Ciesielskim na czele.

Ceny miejsc od 1—3 zł w kasie Teatru Polskiego oraz w dniu przedstawień w Parku Wilsona. Od godz. 6 sześć kas czynnych.

— * **Z Teatru Polskiego.** Barwna i pełna scen o wysokim napięciu obok epizodów komicznych sztuka Macieja Wierzbńskiego „Kajzer” ukaże się w sobotę i niedzielę w Teatrze Polskim. Kapitałna gra całego zespołu, umiejętnie uwypuklająca wszystkie ważniejsze momenty

sztuki oraz piękna wystawa czynią z „Kajzera” widowisko nieprzeciętnie interesujące. Echo premjery „Kajzera” odbiło się w prasie zamiejscowej. Dzienniki warszawskie i krakowskie umieszczają sprawozdania i fotografie „Kajzera”. Mimo wybitnego powodzenia, jakim cieszy się na scenie poznańskiej „Kajzer” będzie musiał wkrótce ustąpić z repertuaru z powodu urlopów części wykonawców.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś oraz w dni następnie arcywesoła farsa Hennequin'a p. t. „Florete i Patapon”, która dzięki swej niesłychanie wesołej treści, nieoczekiwanym a przekomicznym komplikacjom i humorowi — zdobyła sobie cbrzymie powodzenie wśród publiczności, zaśmiewającej się do łez przez cały czas spektaklu.

Od dnia 1 lipca gościnne występy znakomitych artystek pp. Solskiej i Wysockiej oraz ich zespołu w sztukach tej miary, co „Święty płomień” Maughama — „Dzień jego powrotu” i „Burza w szklance wody” Zalewskiego.

Na czas gościnny pp. Solskiej i Wysockiej zespół Teatru Nowego przenosi się do „Dworu Huggera” ul. Śniadeckich 12, gdzie będzie dawał przedstawienia codziennie o godz. 8 wieczorem.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 26. 6. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,44; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Paryż za 100 zł 287,00; Praga za 100 zł 377,125—379,125; Wiedeń za 100 zł 79,59—79,87; Zurych za 100 zł 57,83; Berlin za 100 zł noty większe 46,90—47,20; wypłaty na Warszawie, Katowice i Poznań 47,10—47,30; Gdańsk za 100 zł 57,57—57,69; teleg. wypłaty na Warszawę 57,56—57,68.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 26. 6. (PAT.) Zboże: — Pszenica 30—31; owies zbiorowy 28—29. Lwów, 26. 6. (PAT.) Zboże: Notowania bez zmian.

Notowania dewiz z dnia 26 czerwca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dawiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	37.68	47.30	43.44	11.21	287.—	379.12	57.83	79.87
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.30	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gid.	—	—	81.86	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	211.67	122.09	—	20.49	23.73	—	799.75	122.45	168.83
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.23	—	—	58.61	34.93	13.92	355.50	—	71.87
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	—	2.507	317.—	0.59	15.20	20.05	3.07
Budapeszt	7	155.90	100 pengó	—	—	—	73.43	37.87	17.46	—	388.20	90.06
Holandja	2	358.31	100 gid. hol.	—	—	—	—	—	—	—	—	207.65
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	—	—	—	—	—	—	138.05
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.39	25.00	—	—	4.86	124.23	163.98	25.10	—
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8,916	—	—	420.90	486.64	—	25.55	53.71	515.97
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.90	—	—	16.473	124.28	3.91	—	131.98	20.20
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	—	12.467	164.27	2.96	—	—	15.28
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	—	—	—	32.04	92.95	5.23	133.65	176.38	27.—
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	172.87	—	—	81.56	25.11	19.36	495.75	—	137.63
Sztokholm	3	238.88	100 k. szw.	—	—	—	112.96	18.14	26.81	—	—	138.35
Wiedeń	7 1/2	125,43	100 szyling.	125.35	—	—	59.15	34.62	14.05	—	473.82	72.50

KINO „METROPOLIS“

Od dziś 27 czerwca r. b. Potężny dramat życiowy!

KINO „METROPOLIS“

„WIAŠKOTKA DOMU GRY“

W rolach głównych: OLIVE BORDEN — HUNTLEY GORDON

Na scenie efektowna rewja pod tytułem: „ZAPRASZAMY DO NAS!“ Udział biorą wybitni artyści scen polskich: pp. Dobiecki, Ilciewicz, Korjan, Wesolowski, Żerańska oraz „Metropol-Girls — Całkowita zmiana programu! — Nowe dekoracje H. Smuczynskiego Początek seansów o godzinie 7 i 9

Biuro Agrarno-Parcelacyjne Wł. Krzaczyński
upoważniony przez Okręg. Urz. Ziemiński do przeprowadz. parcelacji nieruchomości ziemskich
przyjmuje do parcelacji majątki ziemskie, opracowuje wnioski o wyłączenie majątków z obowiązku parcel. w myśl art. 4 i 5 ustawy o wyk. ref. roln., posiada do sprzedaży parcele gruntowe różnej wielkości i osady z budynkami na dogodnych warunkach kupna.
Poznań, ul. Kantaka nr. 5. Telefon 58-95.
zw 29 891

Sekretarz adwokacki maszynistka
młodszy, zdolny, z praktyką w większych kancelariach, zupełnie samodzielny, z dobrymi referencjami, — oraz pisząca biegle na maszynie „Adler” nr. 7, — potrzebni od 1 sierpnia. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw i wyczerpującym życiorysem: Kancelaria adwokata Dr. Frankowskiego w Poznaniu, ul. Pocztowa 27, zw 29 895

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25 Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

6 KAMIENICE Kamienica ul. Dąbrowskiego, roczny dochód 20 000, cena 130 000, wpłaty 50 000 sprzed. Kudliński, Niegolewskich 10 a.	14 DZIERŻAWY Skład kolonjalny z mieszkaniem przy przedsiębiorstwie zbożowym od 1. 7. wydzierżawie. Objęcie 3 000 zł. Oferty St. Krieger, Łopienno, dpw 3 991	22 ROZMAITE Kostjmy kąpielowe Bemberga pończochy, pantalonów jedwabne wielki wybór, cena hurtowna, trykotaże własnego wyrobu. Dom Trykotaży, Masztalarska 6, naprzeciw Salezjanów. Pp 11 868-55-279
7 PIENIĄDZ Poszukuje 10—20 tysięcy zł na I. hipotekę. Adres wskaże Kurjer zdw 37 747	50 mórg w tym 30 mórg ogrodu owocowego w Poznaniu wydzierżawie korzystnie. „Rolpol”. Poznań ul. Wrocławska 22. zdw 37 990/1	Czyszcze posadzki parkietowe tanio. Zgłoszenia pisemne Madalińskiego zdw 87 724

27 SZUKA PRACY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.
Prośba!
Trzeźwy, biegły zecer-drukarz (abstyn.), prosi o posadę zaraz lub później. Przyjmie także miejsce w biurze, w majątku, woźnego lub t. p. mała osoba, odpowiedzialna na służącego w majątku. Początkowo przyjmie tylko za utrzymanie. Łask. oferty Wład. Pflögel, Koźmin Wlkp., Glinki 2, zdw 37 526
Gospodyni kuchmistrzynie
która pracowała w lepszych domach, znająca się na wykwi-nej kuchni, gospodarstwie domo-wym, oraz hodowli drobitu, szuka samodzielnej posady od 1. 7. — Miejscowość obojętna. Wanda Warczak, Romana Szymańskiego 7, mieszkanie 19, zdw 37 804
Panna
poszukuje posady pokojowej ze szcłem i również ma pojęcie o prasowaniu sztywnym, zaraz. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Kurjera zdw 37 785

Przedpłata na lipiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 4,00, w agencjach w mieście 4,50, z odnośnieniem kwartalnie 15,00, pod opaską miesięcznie 5,01. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wyznaczeniach wielkość i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.